# ZAWOŁANI PO IMIENIU

**29 czerwca 2019**

Upamiętnienie
Lucyny Radziejowskiej
zamordowanej
za pomoc okazaną
Żydom w czasie okupacji
niemieckiej

**musimy zatem wiedzieć**
**policzyć dokładnie**
**zawołać po imieniu**
**opatrzyć na drogę**

ZBIGNIEW HERBERT

Projekt **Zawołani po imieniu** poświęcony jest osobom narodowości polskiej zamordowanym za niesienie pomocy Żydom w czasie okupacji niemieckiej. Pamięć o tych, którzy wykazali się heroizmem w obliczu niemieckiego terroru, jest pielęgnowana we wspomnieniach rodzin, często jednak historie te nie są znane ogółowi społeczeństwa. Projekt **Zawołani po imieniu**, zainicjowany przez Wiceminister Kultury i Dziedzictwa Narodowego prof. Magdalenę Gawin, a realizowany przez Instytut Pileckiego, powstał z potrzeby zaznaczenia w przestrzeni publicznej miejsc związanych z pomordowanymi. Instytut Pileckiego podejmuje starania, aby te lokalne doświadczenia stały się częścią powszechnej świadomości historycznej.

Na potrzeby projektu Instytut Pileckiego stworzył spójny i czytelny sposób wizualnej identyfikacji miejsc pamięci. Materialnym symbolem upamiętnienia jest tablica z inskrypcją w językach polskim i angielskim, umieszczona na kamieniu. Znajdujący się na nim kod QR odsyła do artykułu opisującego wydarzenia, które rozegrały się w danym miejscu. Kamień ten stanowi również trwały element krajobrazu, upamiętniający bohaterów minionych wydarzeń. Stąd też ważną częścią projektu jest współpraca z władzami samorządu terytorialnego i przedstawicielami miejscowej społeczności.

Nazwa projektu **Zawołani po imieniu** nawiązuje do wiersza Zbigniewa Herberta *Pan Cogito o potrzebie ścisłości*, w którym poeta podkreślił konieczność precyzyjnego oszacowania liczby ofiar „walki z władzą nieludzką". Instytut Pileckiego rozpoczął swój projekt w Sadownem 24 marca 2019 r., w Narodowy Dzień Pamięci Polaków ratujących Żydów pod okupacją niemiecką. Kamień z tablicą pamiątkową został wówczas odsłonięty przez premiera Mateusza Morawieckiego przed domem Leona, Marianny i Stefana Lubkiewiczów – rodziny piekarzy zastrzelonej przez Niemców 13 stycznia 1943 r.

Zamierzeniem projektu **Zawołani po imieniu** jest przywołanie osób, których imiona i nazwiska pozostawały zbyt długo niewypowiedziane. Oddając im cześć, przypominamy sobie o najwyższych, uniwersalnych wartościach. Tych, którzy powinni zostać zawołani po imieniu, jest znacznie więcej. Instytut Pileckiego będzie kontynuował swoje badania i upamiętniał Polaków zamordowanych za pomoc niesioną Żydom.

# Powiat węgrowski 1939–1945

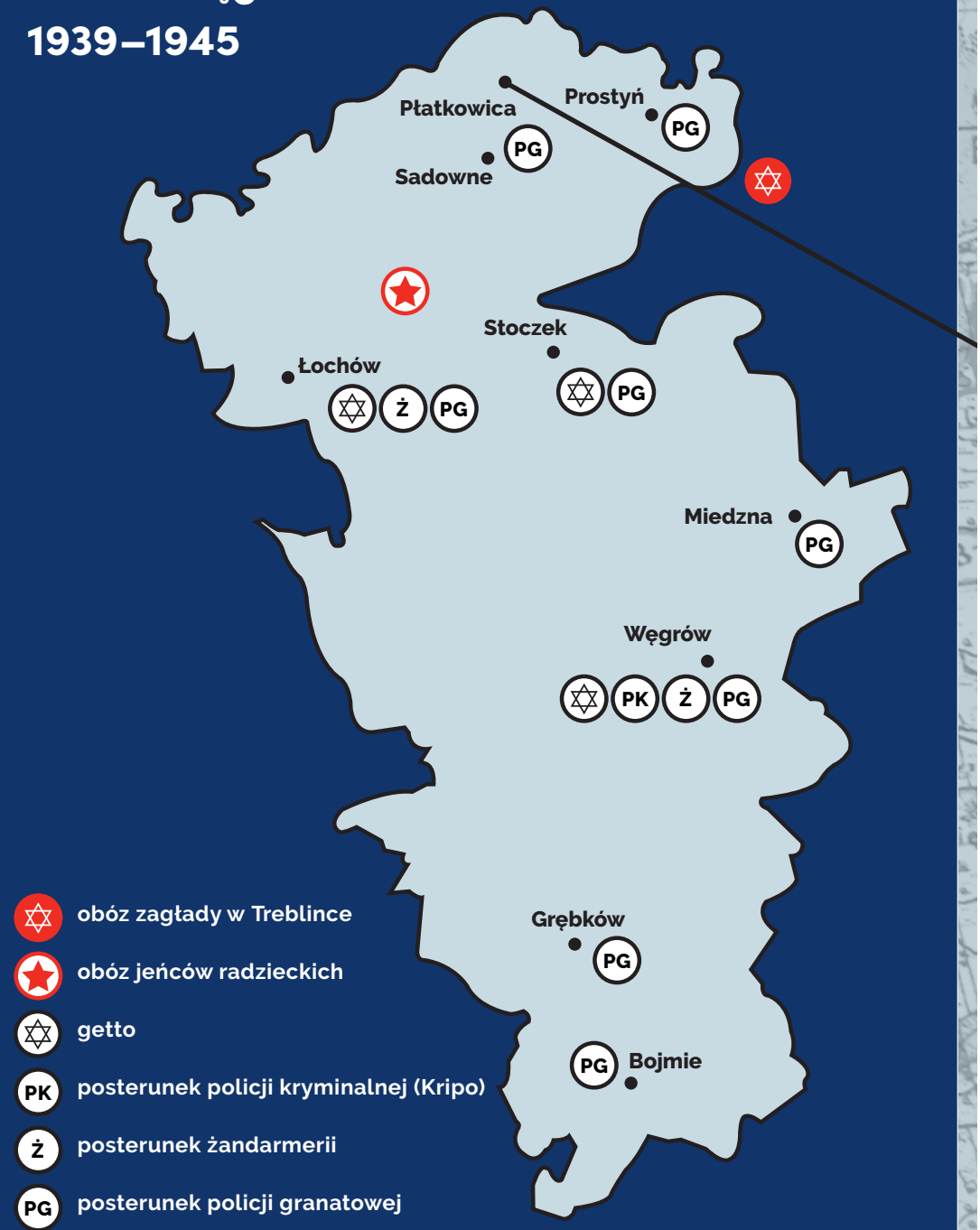

Brzostowa
Morzyczyn
(Płatkow-
-nica)
(Płatk.)
Płatkownica
(Płatkownica)
(Morzyczyn)
(Sadoleś)
Sadoleś
Zajezierze
Sojkowek
Pruska Kępa
(Sadoleś)
(Sojkowek)
(Sadowne)
Sadowne
Kuźnica
Ociete
Wygoda

Państwo Lucyna i Wincenty Radziejowscy mieszkali wraz z synem Mirosławem i córką Anną Danutą we wsi Płatkownica w powiecie węgrowskim. Pani Radziejowska była nauczycielką. Mjr Radziejowski służył przed wojną w 27 Pułku Ułanów. W 1941 r. Państwo Radziejowscy ukryli w swoim gospodarstwie 18-letniego Wołodię Kołtuna, zbiega z obozu dla sowieckich żołnierzy w Grądach. Pomoc ta zakończyła się tragicznie dla rodziny, ponieważ w wyniku zarażenia się od Rosjanina tyfusem Wincenty Radziejowski zmarł. Po wywiezieniu Mirosława na roboty przymusowe do III Rzeszy, Lucyna Radziejowska została sama z 12-letnią córką.

Mimo tego, latem 1943 r., zgodziła się przyjąć pod swój dach kolejnych potrzebujących. Było to dwoje zasymilowanych Żydów z Warszawy, matka wraz z nastoletnim synem. Prawdopodobnie posiadali fałszywe dokumenty, ponieważ mieszkali u Lucyny Radziejowskiej jawnie, choć nie opuszczali terenu gospodarstwa. Sąsiadka, Pani Leokadia Szymaniak, rozmawiając z rudowłosą kobietą w okularach, nie rozpoznawała w niej Żydówki. Goście wzbudzili jednak podejrzenia u mieszkającej we wsi polskojęzycznej Niemki. W pierwszych dniach lipca 1943 r. w gospodarstwie, pojawili się żandarmi niemieccy wykrzykujący słowo „Żyd". Po krótkim śledztwie zaaresztowali Lucynę Radziejowską wraz z ukrywanymi. Matka z synem zginęli w nieznanych okolicznościach. Lucyna Radziejowska trafiła do więzienia na Pawiaku. Skazano ją na pobyt w Auschwitz-Birkenau, gdzie została przetransportowana na początku października 1943 r. Według oficjalnego obozowego powiadomienia, Lucyna Radziejowska zmarła na tyfus 20 marca 1944 r. Osierocona Anna Danuta zamieszkała u wuja w Ostrowi Mazowieckiej.

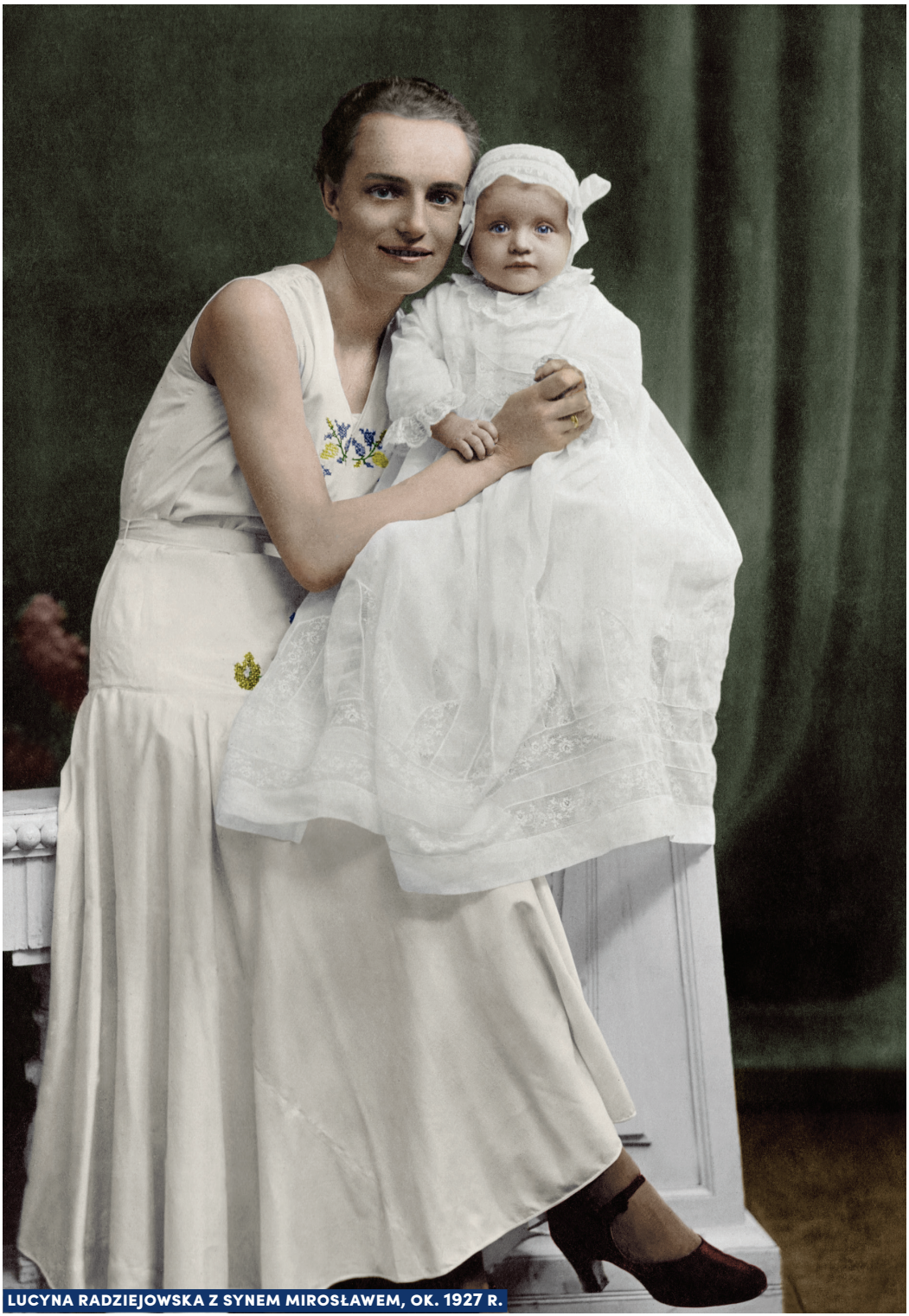

LUCYNA RADZIEJOWSKA Z SYNEM MIROSŁAWEM, OK. 1927 R.

*Pamiętam że w lecie 1943 r. do naszego domu wprowadziła się pani z chłopcem w wieku 15-16 lat. Nie znałam jej nazwiska, nie pamiętam imienia tego chłopaka. (...) Pani ta i chłopak stołowali się razem z nami. Nie wychodzili poza teren naszego gospodarstwa podwórza. Pamiętam, że pani ta miała włosy koloru rudego, chodziła w okularach. Jej syn miał włosy koloru czarnego. Mamusia moja ani oni nie mówili o tym, że są Żydami (...).*

**ANNA DANUTA RADWAŃSKA**

---

*(...) po śmierci Radziejowskiego pozostała na gospodarstwie Radziejowska z córką i synem. Jak pamiętam to syna aresztowali Niemcy i wywieźli go do Niemiec. Radziejowska została aresztowana przez Niemców za jakąś kobietę, która u nich była. Potem mówili, że to była Żydówka (...). Niemcy zabrali Radziejowską, tę nieznaną kobietę i tego chłopaka lat 17. Pozostała tylko córka Radziejowskich.*

**LEOKADIA SZYMANIK Z D. ANDRYSZCZYK**

---

*(...) wchodzę do kuchni i tu się pojawia Niemiec z obstawą w hełmach, z karabinami, a z boku stoi wysoka kobieta o rudych włosach, w okularach – do dziś to pamiętam – i młody chłopak, szczupły bardzo, ciemne włosy, jakiś 16-letni. Tenże gestapowiec od razu do tego chłopaka (czyli ktoś musiał donieść) - „Ty Jude?" (...) Po prostu mnie zatkała ta sytuacja, ten obraz pozostał mi przed oczami na całe życie.*

**ANNA DANUTA RADWAŃSKA**

LUCYNA RADZIEJOWSKA Z CÓRKĄ ANNĄ, PŁATKOWNICA 1943 R.

**ŚLUB ANNY I EDWARDA RADWAŃSKICH, OSTRÓW MAZOWIECKA 1954 R.**
**GRATULACJE ANNIE RADWAŃSKIEJ SKŁADA ANDRZEJ PILECKI**

**Przeczytaj świadectwo Anny Danuty Radwańskiej z 1987 r.**

n bi 1/1031
153/87

Główna Komisja Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce
Instytut Pamięci Narodowej

Okręgowa KOMISJA BADANIA ZBRODNI HITLEROWSKICH w Warszawie

446
596

Sygn. akt .....

# PROTOKÓŁ PRZESŁUCHANIA ŚWIADKA

Dnia 28 września 1987 r. w Warszawie mgr F.Wilkowska-Neffe sędzia członek Głównej Komisji BZH w P. IPN delegowany do Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Warszawie działając na zasadzie art. 4 Dekretu z dnia 10.XI.1945 r. Dz. U. Nr 51, poz. 293 i art. 129 kpk. z udziałem protokolanta osobiście przesłuchał niżej wymienionego w charakterze świadka. Świadka uprzedzono o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania, po czym świadek stwierdza własnoręcznym podpisem, że uprzedzono go o tej odpowiedzialności (art. 172 kpk).

Radwańska
(podpis świadka)

Następnie świadek zeznał co następuje:

Imię i nazwisko Anna Danuta Radwańska z d.Radziejowska

Imiona rodziców Wincenty i Lucyna

Data i miejsce urodzenia 28 stycznia 1931 r. w Nieświeżu

Miejsce zamieszkania Warszawa, ul.Włościańska 8 m.2

Zajęcie inżynier

Wykształcenie wyższe

Karalność za fałszywe zeznania nie karana

Stosunek do stron córka zamordowanej Lucyny Radziejowskiej

W okresie okupacji mieszkałam z rodzicami w Piątkowicy gm.Sadowne, pow.Mińczas sokołowski, gdzie rodzice moi prowadzili gospodarstwo rolne. W 1941 r. z obozu jenieckiego w Grądach uciekł jeniec radziecki. Przechowywał się w naszym domu. Zachorował na tyfus plamisty zakażając całą naszą rodzinę. W wyniku choroby tej ojciec mój zmarł w 1941 r. Gospodarstwo prowadziła matka. Pamiętam, że w lecie 1943 r. do naszego

Radwańska

Drukarnia Nr 1, W-wa. Zam. 1704/83 — 15.000

bi 1/1031
153/87

JAWNE





d.c. zeznań świadka Anny Danuty Radwańskiej.

domu wprowadziła się pani z chłopcem w wieku 15-16 lat. Nie znałam jej nazwiska, nie pamiętam imienia tego chłopaka. Oboje twierdzili, że przyjechali z Warszawy. Gospodarstwo rodziców położone było na kolonii, gdzie domy były oddalone od siebie o 300 do 500 metrów. Pani ta i chłopak stołowali się razem z nami. Nie wychodzili poza teren naszego gospodarstwa, podwórza. Pamiętam że pani ta miała włosy koloru rudego, chodziła w okularach. Jej syn miał włosy koloru czarnego. Mamusia moja ani oni nie mówili o tym, że są Żydami, a ja wówczas nie orientowałam się, gdyż nie znałam cech semickich. W kilka lat po wyzwoleniu w rozmowie ze stanszymi mieszkańcami, mieszkającymi w sąsiednim gospodarstwie dowiedziałam się, że kobieta ta podobna była do Żydówki.
W kilka miesięcy po przybyciu do nas tej kobiety z synem do naszego gospodarstwa przyszło kilku żandarmów niemieckich. Nie wykluczam tego, że mogło to być w kilka tygodni po ich przybyciu. Jeden z żandarmów podszedł do tej kobiety i coś mówił do niej po niemiecku z czego zapamiętałam tylko słowa "Jude". Żandarmi ci zabrali moją matkę, tę panią i tego chłopaka.
W kilka dni później z dorosłą sąsiadką byłam na posterunku żandarmerii w Sokołowie, ale tam powiedziano mi, że matka została wywieziona do Warszawy, na Pawiak. W jakiś czas później otrzymałam zawiadomienie z administracji obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu, że matka moja zmarła tam 31 marca 1943 r., gdyż zachorowała na tyfus. Jakiś czas miałam przy sobie to zawiadomienie, ale obecnie nie wiem co się z nim stało. Nie wiem w jakich okolicznościach doszło do udzielenia pomocy tym ludziom , a to dlatego że moja matka nie wtajemniczała mnie w to jak też nie wiem skąd Niemcy dowiedzieli się o tym. Przypuszczaliśmy tylko, że o pobycie tych dwu osób w naszym domu mogła zawiadomić żandarmów mieszkanka jednego z gospodarstw tej kolonii która była Volksdeutschą,czy też Niemką. Nie wiem co się stało z tymi Żydami.
Na tym protokół zakończono i po odczytaniu podpisano.

Przesłuchał:
/mgr P. Wilkowska-Neffe/

Zeznał:
/Anna Danuta Radwańska/

Projekt **Zawołani po imieniu** rozpoczął się w Sadownem 24 marca 2019 r. Kamień z pamiątkową tablicą został uroczyście odsłonięty w obecności premiera Mateusza Morawieckiego przed domem Leona, Marianny i Stefana Lubkiewiczów – rodziny piekarzy zastrzelonej przez Niemców za pomoc Żydom.

Ostatnie upamiętnienia w ramach projektu **Zawołani po imieniu** odbyły się w miejscowościach Poręba-Kocęby i Skłody-Piotrowice. W Porębie-Kocębach odsłonięto tablice poświęcone zamordowanym przez Niemców gospodarzom Antoniemu Prusińskiemu i Piotrowi Leszczyńskiemu oraz nieznanemu z nazwiska Żydowi. W Skłodach-Piotrowicach uhonorowano Aleksandrę i Hieronima Skłodowskich. Matka i syn zginęli ponieważ w ich gospodarstwie odkryto kryjówkę, w której schronili się Żydzi.

W wydarzeniach brała udział prof. Magdalena Gawin, Wiceminister Kultury i Dziedzictwa Narodowego oraz przedstawiciele władz samorządowych i reprezentanci społeczności lokalnej.

**PRZEMÓWIENIE PREMIERA MATEUSZA MORAWIECKIEGO W SADOWNEM (24 MARCA 2019 R.)**

**ODSŁONIĘCIE TABLICY PRZEZ MINISTER MAGDALENĘ GAWIN I RODZINY POMORDOWANYCH W PORĘBIE-KOCĘBACH (9 CZERWCA 2019 R.)**

**ODSŁONIĘCIE TABLICY W SKŁODACH-PIOTROWICACH (16 CZERWCA 2019 R.)**

## Program uroczystości

**11.00**
**Uroczysta Msza Święta**
Kościół pw. Wniebowzięcia NMP
w Ostrowi Mazowieckiej
ul. 3 Maja 3

**12.30**
**Odsłonięcie tablic upamiętniających**
**Jadwigę Długoborską**
**i Lucynę Radziejowską**
park przed Szkołą Podstawową nr 1
im. Tadeusza Kościuszki
ul. Partyzantów 39

Wykorzystane fotografie pochodzą
ze zbiorów rodzinnych.


ORGANIZATOR

Instytut Pileckiego

Honorowy patronat
Prezesa Rady Ministrów
Mateusza Morawieckiego

PARTNERZY

MIASTO OSTRÓW MAZOWIECKA

INICJATORKA PROJEKTU

**prof. Magdalena Gawin**
Wiceminister Kultury
i Dziedzictwa Narodowego